

Zapewnienie wszechstronnej pomocy dla ludności

Piotr Jaroszewicz odwiedził tereny dotknięte powodzią

(P) Codzienna troska władz partyjnych i państwowych jest obecnie przeciwdziałanie skutkom powodzi, która nawiedziła spore obszary kraju oraz zapewnienie ludności tych rejonów wszechstronnej pomocy. Równocześnie podejmowane są wszelkie środki niezbędne dla zapewnienia rolnictwu warunków starannego wykonania rozpoczynających się w bardzo trudnych w tym roku warunkach wiosennych prac polowych.

3 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przebywał na terenach dotkniętych powodzią w północno-wschodnim rejonie kraju. Premierowi towarzyszyli ministrowie: rolnictwa — Leon Kłonica, handlu wewnętrznego i usług — Adam Kowalik, przewodniczący Komitetu ds. Rady i Telewizji — Maciej Szczepański.

W ciągu ostatniej doby stan wód na Narwi podwyższył się do poziomu, wynoszącego we wrocławiu o 212 cm ponad stan alarmowy. Przypuszcza się, że fala kulminacyjna przejdzie przez Ostrołękę w dn. 4 i 5 bm.

Święto Senegalu

Depesza z Polski

(P) Z okazji święta narodowego Republiki Senegalu, przypadającego w dniu 4 kwietnia, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Leopolda Sedar Senghora. (PAP)

Komunikat komisji powołanej do zbadania okoliczności katastrofy w Rotundzie PKO

(P) W związku z tragicznym wypadkiem w Rotundzie PKO w Warszawie, który miał miejsce 15 lutego 1979 r. około godz. 12.40, dla wszechstronnego zbadania okoliczności katastrofy została powołana specjalna komisja, która pracowała pod kierownictwem prezydenta miasta stołecznego Warszawy Jerzego Majewskiego. Komisja w szerokim zakresie opiera się na badaniach ekspertów, a także na wynikach śledztwa prowadzonego pod nadzorem Prokuratury Generalnej.

Przyczyny wybuchu badał zespół z udziałem:

- prof. dr hab. Edwarda Włodarczyka z Wojskowej Akademii Technicznej;
- doc. dr hab. inż. Józefa Borowskiego — kierownika Laboratorium Gazów Kopalnianych w Głównym Instytucie Górnictwa w Katowicach;
- płk. dr inż. Jerzego Rutkowskiego — kierownika Zakładu Mineralstwa w Wojskowej Akademii Technicznej;
- płk. dr. Antoniego Semeńczuka — kierownika Zakładu Materiałów Wybuchowych w Wojskowej Akademii Technicznej;
- mgr. Jana Śliza — adiunkta w Zespole Badawczo-Rozwojowym wybuchowości pyłów w Głównym Instytucie Górnictwa w Katowicach;
- ppłk. mgr. Wiesława Baranowskiego — kierującego grupą specjalistów w dziedzinie fizykochemii w Zakładzie Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej.

Ponadto przy ustalaniu przyczyn wybuchu uzyskano opinie kilkunastu placówek naukowych, m.in. Zakładu Medycyny Sądowej AM w Warszawie; Zakładu Medycyny Sądowej AM w Gdańsku oraz Uniwersytetu Gdańskiego, Instytutu Górnictwa Naftowego i Gazownictwa w Krakowie, Oddziału Leczniczego Oparzeń Szpitala w Siemianowicach, Instytutu Geologicznego w Warszawie, właściwych instytutów Politechniki Warszawskiej.

Stonownie i ciepło

Informacja własna

(P) Na mapach pogody zaszły zmiany. Obszar Polski znalazł się pod wpływem klina wyżowego. W całym niemal kraju we wtorek było pogodnie i ciepło. W południu termometry wskazywały: od 6 st. na północnym wschodzie m.in. w Suwałkach, do 13 st. na południowym wschodzie m.in. w Nowym Sączu. W Warszawie notowano 12 st. w górach: na Kasprowym Wierchu minus 3 st., na Śnieżce minus 2 st.

W środę ma być jeszcze ciepło: temperatura maksymalna od 8 st. na północy do 15 st. na południu. Na kolejne dwa dni synoptycy zapowiadają zachmurzenie na ogół duże i lokalne opady deszczu. Nadal jednak będzie ciepło.

Z powodu wylewu rzek nieprzejezdnych jest 25 odcinków dróg państwowych o łącznej długości 250 km oraz 159 odcinków dróg lokalnych o długości 884 km. M.in. nadal utrudnienia w komunikacji drogowej występują na trasie Koło — Turzek, Konin — Koło, Grudziądz — Olsztyn, Piaseczno — Grójec, Ostrołęka — Myszyniec, Plock — Włocławek, Nowy Dwór — Zegrze, Ostrołęka — Nowa Wieś, Ostrow — Łomża, Łomża — Myszyniec. Na trasach tych obowiązują objazdy. (L)

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie małe i umiarkowane. Rano mgliście. Temp. maks. 11 st. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-wschodnie. (PAP)

KALENDARIUM

● Środa jest 94 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 271 dni, w tym 226 dni roboczych.

● Środa wschodzi o godz. 6.05, a zachodzi o godz. 19.14. Środa jest dłuższa od najkrótszego dnia w roku o 5 godzin i 22 minuty.

● Imieniny obchodzą: Izidor i Wacław.

● Czwartek jest 95 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 270 dni, w tym 225 dni roboczych.

● Środa wschodzi o godz. 6.03, a zachodzi o godz. 19.16. Czwartek będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 5 godzin i 22 minuty.

● Imieniny obchodzą: Irene i Wacław.

Przełożenie terminu wizyty w Polsce szefa państwa Ghany

(P) Na podstawie wzajemnego porozumienia, strony: polska i ghańska postanowiły, że oficjalna wizyta szefa państwa Republiki Ghany, gen. F. W. K. Akuffo w Polsce, przewidziana na pierwszą połowę kwietnia br. odbędzie się w terminie późniejszym.

Jak dowiaduje się PAP — szef państwa Ghany, gen. F. W. K. Akuffo odłożył również swe wizyty w Londynie i Bukareszcie. (PAP)

Premier zapewnił władze wojewódzkie i społeczeństwo o wszechstronnej pomocy ze strony państwa — zarówno przy likwidacji skutków obecnej powodzi, jak i w przedsięwzięciach zmierzających do lepszego zabezpieczenia tych terenów przed wylewem rzek w przyszłości.

Również dla innych rejonów kraju, w których wystąpiła powódź, zapewniono pomoc oraz wszelkie niezbędne środki do podjęcia normalnej pracy i produkcji, jak tylko pozwolą na to warunki po ustąpieniu wody. Robi się wszystko co jest możliwe, aby ograniczyć skutki powodzi i zapobiec dalszym, większym stratom. (PAP)

Premier P. Jaroszewicz interesował się losem rodzin, których domostwa zalala woda oraz organizowaną dla nich pomocą. Dotychczas ewakuowano z terenów zniszczeń 720 rodzin. Wszyscy ewakuowani otoczeni są troskliwą opieką. Zalanie i podtopione wodą zostały 84 wsie.

Piotr Jaroszewicz przekazał pracującym na terenach powodziowych żołnierzom, pracownikom MO i ORMO, służbom melioracyjnym oraz społeczeństwu i władzom województwa serdeczne podziękowania za ofiarność, trud i wysiłek w przeciwdziałaniu skutkom powodzi i niesieniu pomocy ludzkości dotkniętej tym żywiołem.



(P) Narew poniżej Pułtusza. Wysokie na co dzień wały wyglądają jak groble wśród stawów. Fot. Zbigniew Furman

NAJWYŻSZE DOBRO



(P) — Państwowy Zakład Higieny jest najstarszym instytutem medycznym w Polsce. Nie

z prof. dr hab. Danutą Naruszewicz-Lesiuk sekretarzem naukowym Państwowego Zakładu Higieny

— Na czym polega usługowa działalność Instytutu? — Przed wszystkim na skrupulatnym badaniu wszystkich, (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

— Zasadniczym celem powołania zakładu przed 60 laty była konieczność walki z epidemiami, szeregami się wówczas w kraju. W tej chwili sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Dzięki szczepieniom, antybiotykom, znacznie wyższemu poziomowi higieny, choroby zakaźne od dawna już przestały dziesiątkować ludność.

W zamian za to jednak powstały lub zwiększyły się inne problemy zdrowotne, związane ze skażeniem środowiska, uaktywnieniem się niektórych bakterii (np. gronkowców), zakażeniami wirusowymi itp. Instytut więc w ciągu tych kilkudziesięciu lat znacznie rozszerzył swoją działalność, zarówno naukowo-badawczą, jak i usługową.

Trwają walki w irańskim Turkiestanie

TEHERAN (PAP). Wkrótce po ogłoszeniu w poniedziałek zawieszenia broni między powstańcami turkmeńskimi a milicją islamską, które miało zakończyć trwające od tygodnia krwawe starcia — walki wybuchły na nowo. Na ulicach Gonbad Kavus znów słychać intensywny ogień broni maszynowej i moździerzy.

Dotychczasowy bilans walk — jak to zdążono ustalić podczas krótkiego rozejmu — wynosi 132 zabitych i około 300 rannych.

Objęte walkami miasto otoczone jest wojskami rządowymi, które wyposażone w lekkie czołgi i transportery opancerzone są w każdej chwili gotowe do wkroczenia i rozdzielenia obu stron.

Ostatnie, kolejne ogłoszone przez radio porozumienie o zawieszeniu broni, wyzywało do natychmiastowego wycofania się walczących stron, rozebrania barykad, przewiezienia rannych do szpitali i przewidywało negocjacje zmierzające do uwolnienia jeńców i postawienia wojsk rządowych na straży porządku. Spokój trwał jednak zaledwie parę godzin. Obecnie miasto jest całkowicie odcięte od reszty kraju. (P)

11 bm. — XIV Plenum KC PZPR

(P) Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło zwołać w dniu 11 kwietnia br. XIV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR poświęcone omówieniu zadań w dziedzinie dalszego zwiększenia udziału społecznego przemysłu drobnego w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju, (PAP)

700 wykonawców — wybitni soliści i zespoły Barwny koncert w Kremiowskim Pałacu Zjazdów rozpoczął „Dni kultury polskiej” w ZSRR

Od naszego specjalnego wysłannika ADAMA CIESIELSKIEGO

Moskwa, 3 kwietnia

(P) Uroczysty koncert w Kremiowskim Pałacu Zjazdów inaugurował „Dni kultury polskiej” w ZSRR. Impreza ta odbywająca się pod hasłem „35 lat PRL — przyjaźń, jedność, braterstwo z narodem radzieckim” — jest wielką, nie mającą w tej skali precedensu — zagraniczną prezentacją osiągnięć naszej kultury i sztuki.

Wielotysięczną widownię w Sali Pałacu Zjazdów publiczność wypełniła do ostatniego miejsca.

Obecni są ze strony radzieckiej — członek Biura Politycznego KC PZPR, Wiktor Griszyn; zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR: minister kultury ZSRR, Piotr Demiczew i przewodniczący Rady Ministrów RFSRR Michaił Somołencow; sekretarz KC PZPR: Iwan Kapitonow, Władimir Dolgich, Michaił Zimianin, Konstantin Rusakov, a także goście polscy — zastępca członka Biura

Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukasiewicz, minister kultury i sztuki PRL, Zygmunt Najdowski, przedstawiciele polskich związków i środowisk twórczych.

Przeźwienienia inauguracyjne dni kultury polskiej wygłosił Piotr Demiczew i Jerzy Łukasiewicz. (Teksty przemówień — str. 4)

Rozlegają się hymny państwowe Polski i Związku Radzieckiego. Rozpoczyna się „Kantata polska” — program o charakterze artystyczno-politycznym, którego idea było przedstawienie — językiem muzyki, poezji, obrazu filmowego — historii powojennego rozwoju Polski Ludowej oraz umacniania się braterstwa z narodami ZSRR.

Koncert otwiera projekcja dokumentalnych materiałów filmowych ze startu i wspólnego lotu kosmonautów radzieckiego i polskiego. Z głębi sceny wychodzą przed ekran kosmonauci — gen. lejtn. Piotr Klimuk i ppłk. Mirosław Hermaszewski. Obaj w krótkich słowach mówią o swym locie, o zadziwiających w kosmosie serdecznych więzach.

Zdzisława Sośnicka z chórem Politechniki Szczecińskiej wykonuje utwór Henryka Wojciechowskiego i Krzysztofa Zachary „Kantata przyjaźni”. Nad sceną pojawia się hasło „Na zawsze, na wieki”. Z kolei następuje cykl wierszy Władysława Broniewskiego, Leszka Herdegen recytuje „Pokłon Rewolucji Pa-

dziernikowej”. Jerzy Trela wygłasza wiersz „Syn podbitego narodu”. Czesław Niemen śpiewa skomponowany przez siebie utwór „Dialog”, oparty na motywach wierszy Władysława Broniewskiego i Włodzimierza Majakowskiego. Recytacje ilustrowane są projekcjami filmowymi.

W ujęciu Maryli Rodowicz i Kazimierza Kowalskiego pięknie brzmią fragmenty „Oratorium” Katarzyny Gaertner i Ernesta Brylla „Zagrabie nam Ziemią wszystkie srebrne dzwony” — przypominające moment historycznego zwycięstwa berlińskiego. Z kolei w opartej na muzyce ludowej etudzie „Od Lublina droga wiodła...” występuje ilustrowana zespołem Plesni i Tańca Ziemi Lubelskiej. Anna German z to-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

34 rocznica

wyzwolenia Węgier

Gratulacje

od przywódców Polski

(P) Z okazji 34 rocznicy wyzwolenia Węgier, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i premier Piotr Jaroszewicz wystosowali do I sekretarza KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Jánosa Kádara, przewodniczącego Rady Prezydialnej WRL Pała Losoncziego i przewodniczącego Rady Ministrów WRL Gyorgya Lazara depeszę, w której w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL, w imieniu narodu polskiego, przesyłają Komitetowi Centralnemu WSPR, Radzie Prezydialnej i Radzie Ministrów WRL, narodowi węgierskiemu i przywódcom węgierskim osobiste serdeczne gratulacje, pozdrowienia i najlepsze życzenia.

„Powszechnym uznaniem — czytamy w depeszy m.in. — cieszy się aktywna, pokojowa polityka zagraniczna WRL, stanowiąca ważny wkład do wspólnych wysiłków i przedsięwzięć państw wspólnoty socjalistycznej zmierzających do umocnienia odprężenia i bezpieczeństwa oraz rozwoju współpracy w Europie i na świecie.

Z prawdziwą satysfakcją stwierdzamy, iż tradycyjna przyjaźń i wszechstronna współpraca Polski i Węgier z roku na rok osiąga coraz wyższy poziom, przyczynia się do powiększenia potencjałów obu krajów i podnoszenia dobrobytu obu narodów oraz do dalszego zacieśniania i pogłębiania wielostronnej współpracy w ramach Warszawskiego RWPG.”

W depeszy wyraża się głębokie przekonanie, że braterska przyjaźń i współpraca obu państw i narodów będą się nadal rozwijać w interesie Polski i Węgier, państw wspólnoty socjalistycznej, w interesie pokoju i socjalizmu. (PAP)

„Święto narodowe bratnich Węgier” — czyt. str. 4.

W Miesiącu Pamięci Narodowej w 40 lat od wybuchu II wojny światowej zapraszamy naszych Czytelników do nadsyłania swoich wspomnień z okresu wojennego dzieciństwa i pierwszych dni wolności Dzieciństwo i wojna

(P) Za kilka miesięcy, 1 września, minie 40 lat od rozpoczęcia przez faszystowskie Niemcy najstraszliwszej z wojen. Miliony ofiar, rannych z ziemi miasta i wsie, tragedia ludzi, którzy tracili najbliższych, dekapitacja ludzkiej godności — tego zapomnieć nie można. Każdy, kto przeżył koszmar wojny i okupacji ma to wszystko w sobie na zawsze.

Dziś zwracamy się do naszych Czytelników, którzy te straszliwe lata przeżyli jako dzieci. Bo dzieci właśnie były najtragiczniejszymi ofiarami wojny.

Każde dziecko ma prawo, wszystkie dzieci muszą mieć prawo do beztroskiego, szczęśliwego dzieciństwa. Faszystowski i wojenny im odebrały. Odebrały im prawo do szczęścia, do wolnej zabawy, odebrały im prawo do bezpieczeństwa nawet we własnym rodzinnym domu, a jakże często i ten dom, i najbliższych. Udziałem dzieci stał się głód, poniewierka, obozy koncentracyjne, śmierć, ale także walka.

Zwracamy się więc do Was, drodzy Czytelnicy, napiszcie jak było to Wasze wojenne dzieciństwo. Wróćcie pamięcią do września 1939 r., do lat okupacji, spróbujcie odwołać do wszystkiego, co zapisane zostało we wrażliwym umyśle dziecka, do przeżyć, które najgłębiej wryły się w Waszą pamięć. Opiszcie wydarzenia, w których braliście udział lub te, których byliście świadkami. Napiszcie też gdzie i w jakich okolicznościach przeżyliście swój pierwszy dzień wolności, jak zapamiętałyście dzień zakończenia wojny, dzień zwycięstwa, jak wyglądało Wasze życie w pierwszych powojennych miesiącach, jak odradzały się Wasze okaleczone przez wojnę rodzinne domy.

Z tych wspomnień — mamy nadzieję — powstanie swego rodzaju dokument, dokument Waszych przeżyć. Będzie to jeszcze jedno świadectwo oskarżające faszystów, przestroga dla tych,



którzy zaczynają już zapominać czasy wojny. Dla młodzieży, która wojnę zna tylko z książek i filmów będzie to jeszcze jedna lekcja historii, historii zapisanej w pamięci rówieśników. (D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

TVP str. 6

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Dzieciństwo i wojna

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ków. Przekazywano prawdę o tamtych tragicznych latach jest naszym wspólnym obowiązkiem. Obowiązkiem wobec tych, którzy zgineli, obowiązkami wobec przyszłych pokoleń.

Organizacja Narodów Zjednoczonych i inicjatywa Polska przyjęła doniosły dokument Deklarację o Wychowaniu Społeczeństwa w Duchu Pokoju. Idea wychowania społeczeństwa w duchu pokoju została po raz pierwszy zaprezentowana z trybunu ONZ w przemówieniu Edwarda Gierka, wygłoszonym 10 października 1974 r. Przywódcy naszego narodu powiedzieli wówczas: „Uczymy się dla sprawy wychowania młodych pokoleń dla życia w pokoju i przyjaźni między narodami jeden z najważniejszych celów, nadając praktyczny kształt głębokim humanistycznym ideałom zawartym w Karle Narodów Zjednoczonych. Wprowadzamy je do programów oświatowych i wychowawczych we wszystkich krajach”.

Przyjęcie Deklaracji odbiło się szerokim echem na całym świecie. Wśród listów, które napłynęły do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima znalazł się także list ucznia ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Bolesławcu. W liście tym znalazły się m.in. następujące słowa: „Dzieci mają prawo do życia w pokoju, prawo do szczęścia rodzinnego i wyrastania na mądrych, dojrzałych ludzi w atmosferze życzliwości, zainteresowania, w dobrobycie, w ciepłe między-narodowej przyjaźni i współpracy. Cieszą nas fakt, że polska inicjatywa wychowania dla pokoju znalazła pełne poparcie na forum ONZ, którym Pan kieruje”.

Odpowiadając uczniom Kurt Waldheim wyraził m.in. głęboką satysfakcję, że list dzieci z Bolesławca zbiegł się z inauguracją Międzynarodowego Roku Dziecka, na rzecz którego Polska podjęła wiele ważnych inicjatyw dla zapewnienia lepszej przyszłości dzieciom całego świata.

Dla Was, dla tych wszystkich, którym wojna odebrała dzieciństwo, dokument przyjęty przez ONZ ma szczególną wymowę i osobiste, głębokie odniesienie. Jesteśmy przekonani, że Wasze wspomnienia, drodzy Czytelnicy, prezentowane na łamach „Życia” także przyczynia się do umocnienia idei pokoju na świecie.

Otwieramy więc nasze łamy i czekamy na Wasze wypowiedzi. Jeśli z jakiegoś względu nie chcecie podpisywać swoich wypowiedzi pełnym imieniem i nazwiskiem, imię i nazwisko oraz adres podajcie tylko do wiadomości redakcji.

LISTY PROSIMY KIEROWAĆ POD ADRESEM: REDAKCJA „ŻYCIA WARSZAWA” 00-624 WARSZAWA, UL. MARSZAŁKOWSKA 35 Z DOPISKIEM NA KOPERCIE „DZIECIŃSTWO I WOJNA”.

NAJWYŻSZE DOBRO

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

z czym człowiek styka się w życiu codziennym. Badamy żywność, kosmetyki, wyroby z tworzyw sztucznych, środki myjące, czyszczące, piorące, barwniki. Oceniamy pod względem higienicznym naczynia i sprzęt gospodarstwa domowego oraz urządzenia stosowane w przemyśle spożywczym. Ponadto badamy zanieczyszczenia gospodarcze i przemysłowe wód, powietrza atmosferycznego, gleby. Zajmujemy się też oceną warunków zdrowotnych w osiedlach mieszkaniowych. Badamy także surowice i szczepionki.

— Jest to więc niezwykle szeroki i bardzo trudny zakres działania.

— To prawda, ale taka jest konieczność. Nasz Instytut zajmuje się przecież przede wszystkim profilaktyką, i to nie w tym węższym znaczeniu, polegającym na objęciu ochroną zdrowotną pewnych zawodowych lub wiekowych grup społeczeństwa. My dbamy o zdrowie całego społeczeństwa. Zresztą maksyma Instytutu sformułowana na początku jego powstania i aktualna do dziś brzmi: „Zdrowie narodu najwyższym dobrem”.

— Czy w sytuacji, kiedy naukowcy, wskazują na jakieś źródła zagrożenia dla zdrowia społeczeństwa, Instytut ma możliwość interwencyjne lub reparyacyjne?

— Przed wszystkim bierzemy na alarm. Zawiadamiamy o naszym odkryciu organa władzy administracyjnej lub zakłady przemysłowe. Nasza negatywna pod względem sanitarnym ocena wyrobu powoduje, że nie zostaje dopuszczony on do produkcji lub zostaje z niej wycofany. Współpracujemy także ze stacjami Sanepidu, nad którymi mamy nadzór merytoryczny. Czasem, oczywiście zdarzają się tarcia, zwłaszcza, gdy chodzi o zamknięcie jakichś placówek czy obiektów, ale przekonujemy, przedstawiamy dokumentację naukową. I to jest nasz argument.

— W zasadzie większość najgroźniejszych chorób zakaźnych została pokonana, dzięki szczepieniom. Często jednak słyszy się, że zwłaszcza wśród matek niemowląt krąży wieść, iż ta czy inna partia szczepionek jest niebezpieczna.

— Szczoneplonki są dobre. Każda seria jest niezwykle skrupulatnie badana i musi spełniać naukowo określone dopuszczalne minimy. Szczepionki poddaje się testom identyfikacji, bezpieczeństwa i skuteczności. Są one skomplikowane, ale pewne. Oczywiście mogą zdarzyć się wypadki powikłań po szczepionkach, ale te dotyczący dzieci z nie wykrytą skazą immunologiczną. Wydaje mi się, że inny, znacznie poważniejszy problem stanowi fakt, że nie wszystkie matki chętnie poddają dzieci szczepieniom. I np. odrę u dzieci można byłoby zlikwidować prawie zupełnie, gdyby matki z dziećmi częściej zgłaszały się do punktów szczepień.

— Czy Pani Profesor mogłaby powiedzieć, jakie choroby zakaźne są obecnie w Polsce najczęstsze?

— Przed wszystkim żółtaczką zakaźną (wirusowe zapalenie wątroby), zarówno typu A (czyli pokarmowa), jak i typu B (czyli wszczepiona), następnie grypa i wspomniana już wcześniej odrę. Przy okazji epidemii grypy naukowcy z Instytutu rozpoznają wirusa i przygotowują odpowiednio szczepionki. Jeśli chodzi o żółtaczkę, to badamy jej etiopatogenezę, opracowujemy metody diagnostyczne. Badana patologia tego zakażenia obejmuje także różne formy ostrego i przewlekłego zapalenia wątroby, marskości pomatowiczej i raka pierwotnego wątroby. Poza żółtaczką typu B bardzo poważnym problemem stanowią także zakażenia szpitalne, wywołane przez bakterie oporne na antybiotyki, sulfonamidy, jak również działania stosowanych środków dezynfekcyjnych.

— Poprzednio wspominała Pani Profesor o skażeniu środowiska, jako przyczynie wielu chorób. Co Instytut robi w tej dziedzinie?

— Instytut pełni funkcję koordynatora problemu międzyresortowego. Wpływ skażeń środowiska na zdrowie i życie człowieka. W ramach tego programu, a także wcześniej wprowadziliśmy wiele prac z zakresu

Do Redaktora „Życia”

Odpowiedź „Intraco”

Szanowny Panie Redaktorze. Wczoraj na łamach „Życia Warszawy” ukazało się, bardzo nieprzyjemne w swej treści, wystąpienie publiczne p. Holgera Hjelma z firmy szwedzkiej BPA, która PIIZ „Intraco” jako inwestor zastępczy zakontraktował dla budowy „pod klucz” biurowca Banku Handlowego i Central Handlu Zagranicznego w Warszawie.

Nie jest naszą intencją ucieszenie się, czy podejmowanie polemiki prasowej z naszym kontrahentem w sprawach niewykonywania przez BPA zobowiązań kontraktowych. Staramy się usilnie załatwić to kwestie we wzajemnych kontaktach, na płaszczyźnie handlowej. Z ubolewaniem przeżyliśmy, że BPA miało odrobić swoje opóźnienia w wykonywaniu zobowiązań kontraktowych podejmuje polemiki i wprowadza w błąd czytelników „Życia Warszawy”. PHZ „Intraco” poza sprostowaniem artykułu z „Życia Warszawy” nie wywodzi żadnych publikacji na ten temat.

Niestety nie jest prawdą, że prace przy biurowcu BHIHCHZ przy ul. Chałubińskiego zostały zakończone w dniu 15 grudnia 1978 r. Do dziś dnia bowiem stan budowy nie pozwala na przejęcie od BPA budynku, ani na bezpieczną jego eksploatację.

Niewątpliwie fizycznie budynek stoi, ale przedmiotem kontraktu nie była budowa makiety, a sprawne biurowo. W całym tego słowa znaczeniu tj. z pełni uregulowanymi sprawnymi instalacjami działającymi prawidłowo i skutecznie oraz odpowiadającymi wymogom bezpieczeństwa i przepisom polskim. Dotyczy to przede wszystkim instalacji sygnalizacyjnej i alarmowo-pożarowej we wszystkich pomieszczeniach.

Ważną i niebagatelną funkcją dla wszystkich użytkowników budynku będzie instalacja klimatyzacji i wentylacji, zwłaszcza że w budynku nie przewidziano możliwości otwierania okien. Odnosnie tej instalacji firma BPA nie wypełnia szeregu zobowiązań, w tym wymiany całego zestawu filtrów powietrza, warunkujących prawidłowe i skuteczne działanie tych instalacji.

Nieumiejętność uzyskania pozytywnych atestów straży pożar-

Nadal wysoka fala na Narwi

W Łomżyńskim co 6 hektar pod wodą

Informacja własna

(P) Cały ciężar walki z powodzią został przerzucony w dorzeczu Narwi i Bugu. Na obu rzekach nadal przekroczone są stany alarmowe w granicach 1,5 metra. O ile jednak poziom wody w Bugu powoli zaczyna opadać, to Narew ciągle przybiera. W najbliższym czasie spodziewany jest znaczny przybór w dopływach Narwi, odprowadzających wody z Puszczy Białowieskiej i Knyżynskiej.

W województwie ostrołęckim powierzchnia zalanych gruntów rolnych powiększyła się do 120 tys. ha. Pod wodą są 84 wsie. Ewakuowano już ponad 6 tys. ludzi. Nadal wstrzymamy się ruch na trasie Warszawa — Ostrołęka — Augustów. Narew przerwała tam okoliczne wały i spowodowała zalanie 5-kilometrowego odcinka drogi. Podobnie stało się z drogą Ostrołęka — Myszyniec. Woda wdarła się również na stację kolejową w Grabowie. W tej sytuacji wycofano wszystkie pociągi z trasy Ostrołęka — Szczepi-

W samej Ostrołęce dzień i noc ludzi bez przerwy podwyższają korony wałów. Mimo to podtopione zostały dwie dzielnice miasta — Otok i Grabowo, skąd ewakuowano kilkadziesiąt rodzin.

Projekt ustawy o tytułach honorowych dla służby zdrowia

(P) Sejmowa Komisja Prac Ustawodawczych, obradująca pod przewodnictwem posła Adama Łopatkę (PZPR), rozpatrzyła 3 bm. w Warszawie rządowy projekt ustawy o ustanowieniu tytułów honorowych „Zasłużony lekarz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” i „Zasłużony dla zdrowia narodu”.

Projekt ustawy, z którego inicjatywą wystąpił i sekretarz KC PZPR Edward Glerek podczas ubiegłorocznego spotkania z przedstawicielami służby zdrowia, jest wyrazem wysokiego społecznego uznania dla pracowników służby zdrowia, ofiarnego, o głębokich treściach humanistycznych trudów ofiarnego lekarza, pielęgniarki, personelu technicznego i pomocniczego.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż dzięki tej inicjatywie, nieliczna jeszcze grupa zawodowców tytułów honorowych wzbogaci się o nowe, które nadawane będą ludziom wyróżniającym się w sferze tak ważnej działalności społecznej, jaką jest służba zdrowia.

W czasie dyskusji posłowie dokonali analizy poszczególnych przepisów projektu ustawy. Podkreślono, że krąg osób uprawnionych do otrzymania tych tytułów jest duży i obejmuje nie tylko lekarzy, bezpośrednio opiekujących się chorymi, czy działających na polu nauki, ale też osoby z innym niż medyczne wykształceniem a szczególnie zastrzeżone dla ochrony zdrowia społeczeństwa m.in. biologów, inżynierów wielu dziedzin, chemików itp.

Jak stwierdzono w podsumowaniu, komisja popiera projekt ustawy w brzmieniu projektu rządowego z uwzględnieniem kilku poprawek, precyzujących niektóre sformułowania tekstu.

Ochrona środowiska w woj. radomskim

Informacja własna

(R) Na pierwszym posiedzeniu plenarnym spotkali się członkowie Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Środowiska w Radomiu. Omówiono kierunki pracy na najbliższe lata. Przyjęto do realizacji program koncernu, który ma na celu poprawę czystości wód powierzchniowych, przeciwdziałania ujemnym skutkom chemizacji rolnictwa, zmniejszeniu zanieczyszczeń powietrza, utylizacji odpadków oraz ochrony drzewostanów.

1/4 powierzchni woj. radomskiego zajmują sady i uprawy warzyw. Intensyfikacja produkcji przyczynia się do systematycznego wzrostu nawożenia gleby środkami chemicznymi, co nie pozostaje bez wpływu na czystość wód gruntowych. Podobne negatywne skutki w przemyśle wywołuje przemysł. Tylko w ub. r. mimo stosowania coraz większej ilości urządzeń oddylających, zakłady produkcyjne emitowały w atmosferę blisko 48 tys. ton pyłu. Równie ilość odpadków. Przemysł radomski wyprodukował ich w ub. r. ponad 1 mln ton. Tymczasem większość wysypisk stanowiła urzędzenia prowizoryczne, nie spełniające podstawowych wymogów sanitarnych.

Skrótny jest drzewostan woj. radomskiego. Powierzchnia lasów stanowi tylko 21,5 proc. powierzchni całego województwa i jest niższa od średniej krajowej. W tej sytuacji znacznego znaczenia nabiera ochrona największego kompleksu leśnego jakim jest Puszcza Kozienicka.

Na plenarnym posiedzeniu powołano dwie komisje: propagandową i ochrony przyrody oraz jej zasobów. Zadaaniem tych komisji będzie opracowanie szczegółowych programów, pozwalających na skuteczną ingerencję w sprawy ochrony środowiska oraz podjęcie szeroko zakrojonej działalności profilaktycznej w tym zakresie.

(am)

ZYCIE i NOWOCZESNOŚĆ

WSZECHNICA POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Żywność dla świata

(P) W 1974 roku wydawało się, że świat stanął na krawędzi głodnej żywności. Wówczas to zapadły takie m.in. decyzje jak powołanie Światowej Rady Wyżywienia, czy ustanowienie stałej racji żywnościowej, wyznaczającej aktualnie 0,5 mln ton.

A jakie są problemy żywnościowe świata obecnie? Scharakteryzował je w sposób interesujący rektor SGGW-AR w Warszawie, prof. dr Henryk Jasiorowski. Nadal wiele krajów bie-

(P) W kolejnym swoim wykładzie poświęconym metodom oceny efektywności ekonomicznej eksploatacji maszyn i narzędzi technicznych, doc. dr Zdzisław Cygan omówił miejsce ekonomiki eksploatacji maszyn w systemie produkcji oraz scharakteryzował metody oceny efektywności ekonomicznej nowych technik wytwarzania ilustrując je wieloma przykładami. Zebrani doowiedzieli się na ile metody te znajdują zastosowanie w teorii i praktyce produkcyjnej i eksploatacyjnej.

KRONKA DYPLOMATYCZNA

(P) Z okazji święta narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej, ambasador tego kraju w Polsce József Garamvölgyi wygłosił 3 bm. przedkłada w szalech ambasady WRL w Warszawie.

Przybyli członkowie Sekretariatu KC PZPR, Rady Państwa, rządu PRL, przedstawiciele organizacji społecznych, świata nauki i kultury. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

W poniedziałek i wtorek (2-3 bm.) w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Warszawie zostały przeprowadzone rozmowy z udziałem przebywającego obecnie w Polsce ministra sprawiedliwości RFN Hansa Jochena Vogla, w trakcie których wymieniono informacje o głównych kierunkach działań wymiaru sprawiedliwości oraz poglądy na temat prawnych aspektów normalizacji wzajemnych stosunków, określonych w układzie między PRL i RFN z dnia 1 grudnia 1975 r.

Ważnym nurtem rozmów była problematyka nieprzezwyciężania ścieżek zbrodni hitlerowskich. Min. Jerzy Bafia przedstawił jed-

PAP DONOSI W SKRÓCIE

W listopadzie br. ma się rozpocząć rozruch celulozowy — pierwszego obiektu produkcyjnego powstającego w Kłajdzie kombinatu celulozowo-papierniczego. Do końca br. wydział ten ma dostarczyć 19 tys. ton celulozy, zaś pełną zdolność przerobową osiągnie osiemnastym miesiącem po uruchomieniu. Budowniczo wie kombinatu dokładają starań, aby w tym roku przyspieszyć wykończenie obiektów pierwszego papieru, tak, aby z początkiem 1980 r. można było przystąpić do montażu urządzeń technologicznych. Powinno też przygotować fundamenty drugiej papierni.

Warunkiem realizacji tych planów jest m. in. jak najszybsze dostarczenie na plac budowy ok. 1000 ton konstrukcji zalegających dotąd u wykonawców z powodu braku wagonów oraz zapewnienie dostaw do Kłajdy 1000 ton kruszyny na dobe.

Całokształt problemów warunkujących przyspieszenie realizacji kłajdyńskiej „Celulozy” i dotrzymanie założonych terminów, przedyskutowano na placu budowy na wizji kontrolnej z udziałem sekretarza KW PZPR w Elblągu, z udziałem wicepremierów Kazimierza Śeomskiego i Longina Cegielskiego.

W KC PZPR odbyła się 3 bm. narada kierowników referatów i inspekcji komisji wojewódzkich partii. Omówiono — na tej oceny ubiegłorocznych doświadczeń (były one przed dwoma tygodniami przedmiotem analizy dokonanej na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR) — najważniejsze tegoroczne zadania w sprawie rozwiązywania problemów obywateli zgłaszanych w listach i skargach do instancji partyjnych. Wiele uwagi poświęcono też działalności komisji (zespółów) ds. skarg przy komisjach wojewódzkich, miejskich, dzielnicowych i gminnych PZPR, a zwłaszcza ich funkcjom profilaktycznym. Inspirowańskim i koordynacyjnym.

W toku spotkania, które prowadził kierownik biura listów i inspekcji KC PZPR — Zygmunt Oleniuk, zapoznano się z informacjami o pracach przygotowawczych do nowelizacji obowiązującego już od blisko 18 lat Kodeksu Postępowania Administracyjnego.

Zagadnienia te omówił członek zespołu doradców naukowych i sekretarza KC — prof. Sylwester Zawadzki. Podkreślił on m.in., że propozycje zmian, rozpatrywanych obecnie w komisjach sejmowych, mają na celu dalszą demokratyzację

Komunikat komisji powołanej do zbadania okoliczności katastrofy w Rotundzie PKO

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wszelkie badania umożliwiły jednoznacznie i ostatecznie określenie charakteru katastrofy. Jak ustalili zespół ekspertów, spowodował ją wybuch gazu ziemnego, który w polczeniu z powietrzem stworzył mieszaninę wybuchową. Jednocześnie wykluczono inne przyczyny katastrofy.

Jak ustalili badawcy, bezpośrednią przyczyną wybuchu była nieostrożność przy wydobyciu się gazu było pęknięcie korpusu żelaznego zaworu gazociągu, umieszczonego obok jezdnia, na głębokości ok. 1,5 m pod powierzchnią chodnika, na skutek szkodliwego, spowodowanego niską temperaturą i ruchów gruntów wywołanych przez komunikację zaziemia i podziemia (tunel linii średnicowej PKP przebiega w odległości 8,0 m). Gaz wydobywający się szczelną długość 77 centymetrów powstała w uszkodzonym zaworze przenikalna

przez grunt i dotarł do równoległej ulicznej kanalizacji 12-odrowej budowy fabryki telekomunikacyjnych, a stamtąd przedostał się do archiwum w podziemiach Rotundy.

W wyniku katastrofy gmach Rotundy PKO został zniszczony w około 70 proc. Wybuch spowodował śmierć 49 osób. W szpitalach poddano leczeniu 77 osób, a 33 udzielono pomocy ambulatoryjnej.

Aktualnie w klinikach warszawskich przebywa jeszcze 7 osób, które w czasie wybuchu doznały poważniejszych obrażeń.

W akcji ratowniczej uczestniczyli lekarze wraz z pielęgniarzami i personelem pomocniczym, jednostki techniczne straży pożarnej, milicji, żołnierze, inżynierzy służby miejskiej oraz wielu mieszkańców Warszawy. Działalność ratowniczą przebiegała sprawnie, a uczestniczący w niej ludzie odznaczyli się poświęceniem i ofiarnością, zasługując na szczególnie wysokiej ocenie. Szacunek i uznanie należy się tym, którzy w sposób spontaniczny przystąpili do

Komunikat Prokuratury Generalnej

(P) W związku z wybuchem wszczęto niezwłocznie śledztwo, w którym koncentrowano uwagę na ustaleniu przyczyn eksplozji i okoliczności sprzyjających jej powstaniu. Zmierzano również do określenia odpowiedzialności za zaistniałą katastrofę oraz do spreycowania środków, jakie należy podjąć, aby w przyszłości uniknąć podobnych tragedii.

Zebrało obszerny materiał dowodowy. W szczególności prześluchano ponad 250 świadków, zabezpieczono niezbędne dokumentacje określającą szczegółowo obowiązki w zakresie eksploatacji urządzeń gazowniczych, telekomunikacyjnych i wentylacyjnych oraz przeprowadzono za pośrednictwem wybitnych specjalistów z dziedziny chemii, materiałów wybuchowych, budownictwa komunalnego, inżynierii materiałowej, ratownictwa górniczego i medycyny sądowej 20 różnego rodzaju ekspertów.

Na tej podstawie stwierdzono, że wybuch przyczyną katastrofy był przestrzenny wybuch gazu ziemnego (ziemnego), który wydobywał się z pękniętego na długości 77 cm żelaznego zaworu (przeprowadzono po wy-

buchu i wymianie uszkodzonego zaworu ekspertem wykazał całkowitą szczelność gazociągu przebiegającego równoległe do Rotundy).

Pęknięcie zaworu nastąpiło w wyniku tzw. skurczu termicznego metalowych przewodów wywołanego niskimi temperaturami, jakie panowały ostatniej zimy i ruchów gruntu spowodowanych funkcjonowaniem ciągów komunikacyjnych (tramwaje, samochody, a także tunel kolei podziemnej).

Gaz na skutek zamknięcia wierzchniej powłoki rurki oraz oblodzenia i zasypania śniegiem kanałów wentylacyjnych nie mógł ułotnić się do atmosfery. Przeniknął natomiast przez nieszczęśliwie położone warstwy gruntu do kanału telekomunikacyjnego, którym dotarł do podziemi Rotundy.

Obecne czynności prokuratorskie koncentrują się na dogłębnym wyjaśnieniu okoliczności warunków funkcjonowania systemu bezpiecznej eksploatacji sieci gazowej i ustaleniu wniosków, których realizacja służyłaby maksymalnemu zwiększeniu bezpieczeństwa w tym zakresie. (PAP)

TVP TVP TVP TVP TVP TVP TVP

W CSRS na planie serialu „Nasz dom”

Po gruzy do Mostu

Od naszego specjalnego wysłannika
BOGDANA SŁOWIKOWSKIEGO

90 kilometrów od Pragi odnaleziono bogate złoża węgla brunatnego, usytuowane pod miastem Most. Zapadła decyzja: przesiedlić kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, wyburzyć domy. Dziś miejscowość ta tworzy niesamowitą scenę. Stanowią ją opustoszałe budynki, które straszą oczodolami powybijanych okien i powyłamanych drzwi oraz bezludne ulice. Co jakiś czas ciszę tego miejsca rozdziera ją wybuchy, po których kolejne budowle zostają zrównane z ziemią.

Most stał się ulubionym miejscem dla ekip filmowych z całego świata, które muszą nakręcić sceny na tle autentycznych gruzów, sfilmować walące się od detonacji ściany, zainscenizować sekwencje batalistyczne w miejskiej scenierii. W Moście znaleźli się również, w drugiej połowie marca, realizatorzy serialu Telewizji Polskiej „Nasz dom”, jednego z największych filmów w historii TVP, który opowie 35-letnie dzieje powojennej Warszawy.

Przerzut filmowej ekipy do Mostu

Polscy filmowcy przyjechali tutaj autokarem, w którym znalazło się ok. 40 osób. Przybyli również dwie ciężarówki pełne sprzętu, samochod-ciemnia oraz wóz dla prawników. Przywieziono sprzęt oświetleniowy, elementy budowlane (m.in. szafy, sklepowe, fragmenty) zysmów, które w bliskich planach zamierzano użyć do polskość filmowanych obiektów, kostiumy i rekwizyty. Wcześniej przeprowadzono dwukrotnie w CSRS dokumentację terenu zdjęć.

Przed przyjazdem naszej ekipy do Mostu działała na miejscu współpracująca z nią grupa czeska, również kilkudziesięcioosobowa, reprezentująca Studio Barrandow. Pomocą ona przygotowała dokumentację, zapewniła miejsca zakwaterowania, zorganizowała stacjonarych, Pracowała zresztą cały czas, aż do końca zdjęć w CSRS.

Na plan serialu w Moście przybył pod koniec marca. Trafiał akurat na moment realizacji najtrudniejszych, najbardziej skomplikowanych pod względem technicznym scen.

Rozkład dnia zdjęciowego

Dzień zdjęciowy rozpoczynał się dla ekipy o godzinie 7, od wyjazdu na plan. Reżyser Jan Łomnicki, operator Bogusław Lambach, kierownik produkcji Jeremi Maruszewski i aktorzy, m.in. Tomek Borkowy i Jolanta Żółkowska (główne role) — dojeżdżali z Litomierz, oddalonych od miejsca zdjęć o 40 km. Pozostali członkowie grupy mieszkali w Łounach i Nowym Moście. Przed ósmą rozpoczęto pracę biuro kierownictwa



W sekundę po wybuchu

produkcji, mieszczące się w Moście, w jeszcze nie zburzonym domu górnika. Gdy reżyser, operator, scenograf przygotowali pierwsze ujęcie, w dużej sali widowskiej domu górnika zbierali się statysty, aktorzy. Tu charakteryzowano ich i przebierano w filmowe kostiumy. Wreszcie — zdjęcia. Trwały prawie codziennie do późnego popołudnia.

Wysadzenie domu

Wchodzę do jednego z ostatnich wielkich domów w Moście. Zostanie on wysadzony. W piwnicy, w wykopany dołku widzę żyłę węgla. To on spowodował agonię miasta. Wcześniej wyszczepiona ekipa minerska rozpoczyna wiercenie dziur w ścianach. Dom będzie zburzony, by utworzyć drogę ołbrzymiej koparkę, która przejedzie wtedy do kopalni za kilka dni. Rozmawiam z pracownikami przedsiębiorstwa, które kieruje rozbieraniem domu w Moście.

Oglądam mapę i grafik, z których można wyczytać kiedy i który budynek wyłeci w powietrze. W kamienicy, przed którą stoję, jeden rząd wywierconych przez saperów dziur znajduje się metr nad ziemią. Drugi, równoległy — półtora metra. Chodzi o to, żeby odnaleźć i latkami spowodowało wywróć między fundamentem a resztą budynku, który w ten sposób łagodnie „siądzie”. Jest godzina 13. Filmowcy czekają w pogotowiu na wy-



Wykopiowane zdjęcie z kroniki z 1945 r. Warszawscy saperzy wysadzają dom.



Zainscenizowana scena w Moście do złudzenia przypomina wykopiowany kadr z kroniki.

buchów przygotowanych specjalnie dla potrzeb filmowców. Scenariusz opisywał na przykład ujęcia, poprzedzające opisaną detonację. W scenie, Tolek Pociąg (gra go Jerzy Micholek) trafia na ekipę saperów, która w 1945 roku w wyzwolonej Warszawie wysadza domy, nadające się do rozbiórki. Pod ścianą kłęczący saper, trzymający koniec przewodu, którym dotknęło do baterijek poukładanych w prymitywnym urządzeniu. Obok niego kolega, który rozgląda się, czy w pobliżu nikogo nie ma, daje znak ręką i gwizdkiem, że wszystko gotowe. Następuje odpalenie, sfilmowane dnia następnego.

Scena, której przypatrywałem się, przypominała kadr jednej z znanych kronik filmowych z tego historycznego okresu. Irzechowski powiedział mi, że twórcy filmu przejeżdżali w warszawskich archiwach kilometry taśmy. Klatki filmowe, które zamierzano wykopiować z celu przygotowania dokumentacji scen, zaznaczono nitką. Czeskie statysty, zrekonstruowany przyrząd minerski, inscenizacja tej sceny okazały się wiernym odtworzeniem sytuacji, utrwalo-

Fajerwerki z okazji zakończenia wojny

Gruzy i kikuty w Moście, rezultaty obydwu opisanych tu rodzajów wybuchów, zagrały w najtrudniejszej, pod względem technicznym, scenie serialu — zakończenia wojny w wyzwolonej Warszawie. Dla potrzeb tej sceny przywieziono z Polski 1000 rakiet, specjalnie wykonanych dla serialu, o dwięciu nazwach — „słoneczka”, „bombi Marsa”, „wodospady”. Po długiej naradzie z przedstawicielami miejscowej straży pożarnej, ustalono miejsce fajerwerków, które wykluczało zagrożenie pożarowe.

Scenę, podczas której Wrotek (Jan Englert) i Andrzej Talar (Tomasz Borkowy) oglądają wybuchające w powietrzu rakiety, nakręcano wieczorem i w nocy, od 16 do 23, po zdjęciach tych ekipa miała oczywiście dzień wolny od pracy. Operator wraz z reżyserem precyzyjnie ustalali miejsce eksplozji rakiet, kąty ich lotu. Chodziło głównie o to, żeby jak najwięcej rozbrysków znalazło się w wizjerze kamery, żeby zarejestrowała ona fajerwerki na tle ruin.

Problemy techniczne

Trudnym zadaniem filmowców było nie tylko skrócenie, ale również wywołanie materiału filmowego. Przewożono go samolotem do Warszawy, do laboratorium Wytwórni Filmów



Cała ekipa polskich filmowców w gruzach Mostu. Zdjęcia: Andrzej Siempowski

• Sport • Sport • Sport

Antoni Szymanowski w roli dyrygenta?

Nyilasi i Toeroecsik to najsilniejsze punkty Węgrów

(P) Ryszard Kulesza w dniu swych imienin ustalił skład naszej drużyny narodowej na dzisiejszy mecz z Węgrami. Skład ten odbiega od życzeń trenera, ale jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma. Wyboru nie było, kilku zawodników ze względu na kontuzje nie może wybiec na boisko Stadionu Śląskiego w Chorzowie. m. in. są to Lesław Cmikiewicz i Władysław Zmuda. Trzeba ich było w jakiś sposób zastąpić. Oto zestawienie naszego zespołu:

w bramce — Kukla, w obronie — Dziuba, Szymanowski, Janas, Ptaszewski, w pomocy — Majewski, Boniek i Nawalka, a w ataku — Lato, Orzga i Wróbel.

Warto tu chyba przypomnieć, że Dziuba rozegrał przed 2 laty bardzo dobry mecz na prawej obronie w zwycięskim dla nas spotkaniu z Danią (2:1) w Kopenhadze. Jeśli tak zagra w Chorzowie, to Szymanowski nie będzie musiał schodzić na swą etatową pozycję, co mu się we wcześniejszych próbach gry na pozycji siópera zdarzało. O lewą stronę jesteśmy spokojniejsi, Nawalka stanowi bowiem dość pewne zabezpieczenie, gdyby Ptaszewski miał jakieś kłopoty.

Zaden z trójki naszych pomocników nie ma dyrygenckich kwalifikacji. I jeśli wszystko będzie grało na bocznych pozycjach obrony (i w jej środku) zdarzyć się może, iż odkryjemy jako dyrygenta... Szymanowskiego. Marzy on o tej roli od dawna, przepowiadał mu taką funkcję w zespole Adam Nawalka, gdy rozmawialiśmy w Argentynie o przyszłości polskiego futbolu po zakończeniu przez nasza reprezentację kariery w „Mundialu-78”.

Nie przypadkiem przypominam seszłoroczne wydarzenia w Argentynie. Jako jedyny z polskich dziennikarzy oglądałem

Mistrzowskie tytuły siatkarzy MKS MDK i siatkarek Radomki

(P) Młodzi siatkarze warszawskiego MKS MDK ponownie wywalczyli mistrzostwo Polski, wygrywając wszystkie mecze finałowego turnieju w Andrychowie. Zespół MDK pokonał kolejno: sosnowiecki Płomień 3:1, Beskid 3:1, Resowię 3:1, Włocławie 3:0 i AZS Słupsk 3:0. Oto kończąca tabela turnieju: 1. MKS MDK W-wa 5 5 13:3 2. Płomień 5 3 11:9 3. Resowia 5 3 11:9 4. Beskid 5 2 11:10 5. AZS Słupsk 5 1 7:12 6. Włocławia 5 0 2:15

Duży sukces odniósł młody siatkarz Radomki w rozegranym we Wrocławiu finałowym turnieju juniorek o mistrzostwo Polski. W walce o złote medale radomianki zmierzyły się z zespołem Gwardii Wrocław, na grywalną po zwycięstwie połącznym 3:2. Na trzecim miejscu uplasował się zespół Zawiszy Sułchów. (bw)

Przed jubileuszowym sezonem na Służewcu

(P) Gorąco dyskutowano w czasie wtorkowej konferencji na Służewcu kwestie poruszane w ubiegłym roku, a dotyczące ożreźnictwa komisji technicznej. Bezsprzeczny jest fakt, że prace tej komisji utrudnia wiele archaicznych sformułowań, które występują w obowiązujących przepisach. Prawidłami te były ustalane jeszcze w ubiegłym stuleciu i nie we wszystkich przypadkach są one wystarczające. Istnieje potrzeba wprowadzenia uzupełnień. Na szczęście, jak się dowiadujemy, pod wpływem starań Dyrektora Toru, Ministerstwa Rolnictwa podjął ma w tej sprawie odpowiednie kroki.

Gerd Mueller też w USA

(P) Gerd Mueller, była gwiazda reprezentacji RFN i morderczego klubu Bayern wstąpił 28 kwietnia razem z Georgem Bestem w zespole Fort Lauderdale Strikers. Ich zespół rozegra w tym dniu mecz północnoamerykańskiej ligi (North American Soccer League) z Tampa Bay Rowdies.

W marcu Gerd Mueller podpisał 2,5-roczny kontrakt, na mocy którego miał brać udział w rozgrywkach ligi od 1 czerwca. Zgodził się wcześniej przyjechać do USA w wyniku wielokrotnych próśb swego nowego klubu.

„Czuje, że jestem w świetnej formie. Mam wielką ochotę do gry” — powiedział 33-letni obecnie G. Mueller, były mistrz świata (1974) i 3-krotny (w drużynie Bayern) zdobywca Pucharu Europy. (wac)

ZE ŚWIATA

(P) W Sztokholmie odbyło się rewanżowe spotkanie hokejowych reprezentacji Szwecji i ZSRR. Podobnie jak w pierwszym meczu zwyciężyli zawodnicy radzieccy 8:0 (0:0, 3:0, 5:0).

We wtorek rozegrano dwa zaległe mecze II ligi angielskiej. W spotkaniu przelozonym z 13 stycznia jedenastka Wrexham zremisowała z Charlton 1:1, a zespół Sheffield United pokonał West Ham United 3:0 (mecz przelozony z 3 lutego). (mac)

maja: Antal Nagy (23 lata) i Laszlo Kutasi, 30-latek, który debiutował w ub. srode w meczu z NRD.

Był to b. udany debiut — dajmy. Telewizjowiec w blaskowej ankiecie pomocowej uznali, iż debiutant był najlepszy w drużynie zwycięzcy (przypominamy, że Węgry wygrali 3:0). Gra Kutasi na lewej obronie, Grzegorz Lato nie będzie więc miał w dzisiejszym meczu łatwego żywota.

Chorzowski spotkanie rozpoczyna się o godz. 18. Sędziować będzie trójka z NRD, głównym arbitrem jest Klaus Schiller. Obserwować będą spotkanie chorzowski: selekcjoner reprezentacji NRD (gramy z NRD 18 kwietnia w Lipsku mecz z cyklu eliminacji mistrzostw Europy), a także Holendrzy, z których piłkarzami zmierzy się nasza reprezentacja w Chorzowie 2 maja (będzie to także mecz eliminacyjny mistrzostw Europy).

Skoro już mowa o mistrzostwach Europy, to pamiętajmy, że dziś mamy dwa mecze: brońcy mistrzowskiego tytułu, reprezentanci Czechosłowacji spotykają się z Francuzami (grupa V), a Hiszpanie grać będą z Rumunami (grupa III). Czechosłowacy na własnym terenie są faworytami. W meczu Hiszpania — Rumunia „na dwójce babka wróżyła...”. Gospodarzami są Rumuni.

STEFAN SIENIARSKI

Stabliński junior nie wystartuje w Wyścigu Pokoju

(P) Miesiąc przed rozpoczęciem Wyścigu Pokoju trudno powiedzieć, jak będzie wyglądała startowa lista majowej imprezy. Jesteśmy natomiast w stanie podać nazwiska zawodników, którzy w tegorocznym Wyścigu Pokoju nie wystartują. Chodzi o tych szosowców, którzy po koniec ubiegłego roku pozostali się z amatorsstwem.

Wśród 500 profesjonalnych kolarzy znajduje się prawie setka (dokładnie 94) nowicjuszy, zwanych w skrócie „neo-profi”. Jedną piątą debiutantów to bardzo dużo. Okazuje się, że wszyscy najlepsi amatorscy kolarze Belgii, Francji, Włoch i Hiszpanii przeszli na zawodowstwo, a tylko w Holandii oraz w Szwajcarii uchowało się kilku zdolnych amatorów. To zrozumiałe, że podpisują kontrakty zawodnicy, którym udało się odnieść jakieś sukcesy, dziwi jed-

nak fakt, że w skład profesjonalnych grup weszło kilkadziesiąt słabszych. Dotyczy to zwłaszcza Francuzów.

Nie ma chyba czego żałować, że ołi świeżo upieczeni francuscy zawodnicy nie zdążyli wystartować w Wyścigu Pokoju, szkoda natomiast, że nie debiutuje w majowej imprezie doskonały Belg Alphonse de Wolf, który był drugi w Grand Prix W Tella i niewiele brakowało, by został mistrzem świata. Zgłosił on akces do grupy „Lanou-Boule d'Or-Colnago”. Podpisał także kontrakt (z grupą „Kas”) inny Belg: Claude Criquielion — ósmy w wyścigu Tella, siódmy w Tour de l'Avenir.

Pozostali się również z amatorsstwem dwaj członkowie holenderskiej drużyny, która zdobyła mistrzostwo świata: Bert Oosterbosch i Jan van Houwelingen. Do grupy „Bianchi-Paema” przeszedł najlepszy włoski kolarz ubiegłego sezonu Alessandro Pozzi, zaś lider Hiszpanów, Faustino Ruperez (szósty w Tour de l'Avenir) zasilił zespół „Moliner-Verrec”. Szwajcar Stefan Mutter jeździł w drużynie „TI-Raleigh-McGregor”. a Brytyjczyk Graham Green znalazł miejsce w grupie „Peugeot-Esso-Michelin”.

NRD — USA 16:6

(P) Bokserzy NRD zrewanżowali się reprezentacji USA za porażkę 10:12 w pierwszym meczu. Rewanżowe spotkanie w Burlington zespół NRD wygrał 16:6. (PAP)

Ktoś tu kłamie

(P) Dwight Stones, były amerykański rekordzista świata w skoku wzwyż, został w ubiegłym roku zdyskwalifikowany przez lekkoatletyczną federację USA (AAU) za przyjęcie 33 tys. dolarów po występach w telewizyjnym programie supergwiazd.

„Kiedy byłem czołowym skoczkiem świata zarobiłem 200 tys. dolarów, występując w zawodach dla amatorów. Otrzymałem pieniądze m. in. za udział w mittingach, organizowanych w londyńskim Crystal Palace w latach 1973—1976. Gdyby mi nie płacono, nie jeździłbym tam. Dlatego wszyscy mogą zarabiać pieniądze, a sportowcy, którzy przecież pracują i ściga na stadion ludzi, miałyby być tej możliwości pozbawieni? Uważam, że nie było to niemoralne w przyjmowaniu tych pieniędzy” — powiedział Stones reporterowi londyńskiego dziennika „Daily Mail”.

Mittingi, o których mówił amerykański zawodnik, organizowane były przez Międzynarodowy Klub Lekkoatletyczny (IAC) i dotowane przez firmę „Coca Cola”. Prezes IAC, David Bedford (były rekordzista świata w biegu na 10 tys. metrów) zaprzeczył, jakoby jego klub płacił kiedykolwiek sportowcom za występy. Przedstawiciel koncernu „Coca Cola” powiedział, że zaszokowany jest twierdzeniami Stonesa. „Jako sponsorzy zawodów przekazaliśmy pieniądze wyłącznie organizatorom” — dodał. (WAC)

Z kortów

(P) W Rotterdamie rozpoczął się tenisowy turniej Grand Prix. Oto wyniki meczów I rundy: W. Fibak — U. Pinner (RFN) 6:1, 6:2; P. Fleming (USA) — A. Amritraj (Indie) 6:3, 7:6; G. Masters (USA) — B. Teacher (USA) 6:2, 6:4; V. Amritraj (Indie) — A. Pattison (Rodezja) 7:5, 6:2.

Mówią „Życiu”

PZU w miesiącu ubezpieczeń

Kwiecień jest tradycyjnie miesiącem ubezpieczeń. Z tej okazji rozmawiamy z Józefem Wróblem dyrektorem Inspektoratu PZU w Radomiu.

— Każdy rok przynosi ze sobą znaczne zwiększenie zakresu waszych świadczeń. Które z nich są najpopularniejsze wśród radomian?

— Zdecydowanie pierwsze miejsce zajmują mieszkaniowe, z których korzysta obecnie 16 tys. osób. Tegoroczna zima i przeciekające dachy sprawiły, że wypłaciliśmy już 1,5 mln. zł odszkodowań za zniszczone ściany, dywany, meble, parkiety itp. Dodam, że suma ta jest większa o ponad 50 proc. od wypłaconych w analogicznych okresach ubiegłych lat.

Coraz większym powodzeniem cieszą się ubezpieczenia życiowe grupowe, zawierane w zakładach pracy. Trzeba przyznać, że są teraz znacznie korzystniejsze dla naszych klientów niż dawniej. Przy nieznacznym zwiększeniu składki (2,5 i 3 zł od 1 tys. zarobków), rozszerzeniu uległ zakres odpowiedzialności materialnej PZU. Nowością w tym ubezpieczeniu są wypłaty w wys. 10 proc. sumy ubezpieczenia za każde urodzone dziecko. A więc niejako forma dodatkowego zasiłku rodzinnego. Krag zainteresowanych ubezpieczeniami żywymi bardzo szybko rozszerza się. Obecnie w naszych rejestrach figuruje ponad 120 tys. radomian.

Uznanie zdobywają sobie też ubezpieczenia uposażeniowe. Rodzice wpłacają określoną składkę na konto dziecka, które po dojściu do pełnoletności otrzymuje umowną kwotę „posagu” łącznie z odsetkami. W ten sposób mamy ubezpieczonych 3,5 tys. dzieci.

— Mówimy cały czas o ubezpieczeniach dobrowolnych. A obowiązkowe?

— Jest ich również sporo, ale do podstawowych należy zaliczyć komunikacyjne. W zasadzie jeśli idzie o pojazdy samochodowe jedynym ubezpieczeniem dobrowolnym pozostały ubezpieczenia szyb oraz wielkość własnego udziału w odszkodowaniach. W ub. roku wypłaciliśmy ok. 25 mln zł odszkodowań.

— Ale są jeszcze pewne luki w świadczeniach. Np. PZU nie wypłaca odszkodowań za zniszczenia glazur w łazienkach w przypadku

naprawy biegnącego w ścianie przewodu wodociągowego, nie zwraca też PZU pieniędzy za ukradziony sprzęt sanitarny itp.

— Oczywiście mówiąc o coraz większych świadczeniach nie negujemy faktu istnienia wielu niedoskonałości. Sądzę jednak, że będzie ich z każdym rokiem mniej i że zakres odpowiedzialności PZU obejmie z czasem wszystkie przedmioty i urządzenia stanowiące majątek naszych klientów.

— Jakiekryteria dobrej pracy obowiązują w radomskiej placówce PZU?

— Dwa podstawowe: właściwa akwizycja i sprawna wypłata odszkodowań. Staraliśmy się pracować tak, aby klienci jak najkrócej czekali na swoje należności. Np. likwidacja szkód żywych trwa 2 dni, motoryzacyjnych około 20 dni, a mieszkaniowych niewiele ponad dwa tygodnie. Jest to najlepsza forma propagandy świadczonych usług. Właśnie dobra, sprawna organizacja pracy aktywizatorów i likwidatorów pozwala nam na plasowanie się w czołowie zakładów ubezpieczeniowych w kraju, przysparzając z każdym rokiem nowych klientów.

rozm. am

227-45 lub 254-61

Piątkowy dyżur „tepedowskiego telefonu zaufania”

— Czy 227-45, „tepedowski telefon opiekuńczy”?

— Tak.

— Przeczytałam w „Życiu” o waszym dyżurze. W naszym domu przy ul. Nowotki 1 źle się dzieje. Dzieci dokuczają emerytce, przezywają kobietę, podkładają pod drzwi kamienie, by nie mogła wyjść z mieszkania. Rodzice, mimo moich interwencji, nie ingerują. „Zabawa” trwa od miesięcy. Poradzić, co zrobić. Sprawa dotyczy starego zmęczzonego człowieka i niesfornych dzieci.

Podczas tego pierwszego dyżuru pod numerami 227-45 i 254-61 byliśmy alarni, prosby o porady, propozycje współpracy. Dyżurujący w ZWTPD przy ul. Malczewskiego 20b psycholog, pedagog, opiekun społeczny i prawnik odpowiadali na pytania, doradzali. Niekiedy sprawa wymagała dokładniejszego zbadania — a to już zadanie dla aktywistów TPD, komitetów osiedlowych, organizacji społecznych.

Najwięcej było zapytań w sprawach adopcji. Często dzwonił rodzice zasięgając porad w takich sprawach jak np. gdzie — w jakiej świetlicy czy domu kultury — mogą przebywać ich dzieci, które wcześniej przyszły ze szkoły, a rodzice byli jeszcze w pracy. Byli zaniepokojeni tym, że wraz z ociepleniem pokazały się w parkach i na ulicach pierwsi wagarowicze, byli zapytania w sprawie Społecznego Funduszu Mieszkaniowego dla dzieci. Pytano, czy TPD również w tym roku organizuje kolonie letniskowe dla dzieci — a więc duże zapotrzebowanie na rzetelną i szybką informację.

Były na tym dyżurze i inne zapytania, sygnały niepokoju! Rodzina alkoholików i awantury w domu, dzieci uciekające do sąsiadów i oczekujące aż atmosfera w domu wróci do jakiejś takiej normy. Te sprawy trzeba dokładnie zbadać, porozumieć się z Sądem Rodzinnym.

CZYTELNICY PISZĄ

Szanowna redakcjo! Większość mieszkań w Radomiu jest wyposażona w gazowe kuchenki, które po dłuższym użytkowaniu zaczynają się. W całym jednak mieście z przysłowiową świecą nie znajduje się chętnego, który podjąłby się oczyszczenia takiej kuchenki. W Gazowni Miejskiej też nie udziela informacji, gdzie szukać właściwego fachowca.

W Radomiu wykonywane są różnego rodzaju usługi. Dlaczego nikt nie zajmuje się kuchenkami gazowymi? Czyżby trzeba było czekać na tragiczne skutki eksploatacji takich urządzeń?

Lucyna Kolasinska
ul. Skłodowskiej-Curie 16

Od 1978 r. jestem mieszkanką „Ustronia” i niemal od wprowadzenia się do nowego mieszkania proszę o wymianę zniszczonego „ekranu” z płyty paździerzowej, która powinna zastąpić przewody wodociągowe-kanalizacyjne i gazowe. Niestety, mimo wielokrotnych interwencji zarówno u wykonawcy, jak i w administracji, wciąż bezskutecz-

Od siatki do karuzeli

„Wesołe miasteczka” specjalizacja „Rozmetu”

O zakładach Wytwórczych Urzędów Rozrywkowych „Rozmet” w Chlewińskich coraz głośniej w kraju. Na dobrą sprawę mało kto już pamięta, że jeszcze 4 lata temu produkowano tu pod szyldem „Metaldrutu” siatki ogrodzeniowe, bramy z futkami, tacki ogrodnicze i siewniki. „Rozmet” pozostał co prawda do dziś wierny swojej dawnej specjalizacji, ale udział tych artykułów w produkcji globalnej wynosi niewiele ponad 15 proc.

Główny kierunek to sprzęt rozrywkowy. Rozpoczął „Rozmet” nieśmiało od bardzo prostych urządzeń, które nie różniły się specjalnie wyglądem od powszechnie spotykanych w ogródkach jordanowskich i na placach zabaw. Z biegiem czasu powstała w zakładach specjalistyczna komórka prototypowo-doświadczalna, która realizuje projekty urządzeń opracowane przez Spółdzielnicę Mieszkaniową — coraz śmielej sięgają jednocześnie do katalogów znanych firm światowych. W ten sposób

powstały nowe, świeże w pomysłach, własne urządzenia. Dziś „Rozmet” jest już w tej produkcji prawdziwym rutyniarzem. Jeden katalogowy zestaw zawiera aż 42 urządzenia, od przelotni, różnego kształtu drabinek i zjeżdżalni, do karuzel, huśtawek, równowżni i kołobiegów. Prawdziwy raj dla milusińskich.

Gdy tylko spółdzielnie mieszkaniowe dowiedziały się o można kupić w Chlewińskich zamówienia posyłały się jak z rękawa. Po kilkanaście pełnych zestawów zakupili: Warszawa, Kraków, Katowice, Łódź, Częstochowa, Kielce. Niejako dla reklamy ustawił producent swój „firmowy” ogródek jordanowski nad zalewem w Szydłowcu, część urządzeń można również spotkać na radomskim osiedlu „Ustronie” i przy Zbiorniku Szkole Gminnej w Chlewińskich.

Zamówień z każdym dniem przybywa. Gdyby na dobrą sprawę „Rozmet” pozostał tylko przy ich pełnej realizacji, miałby zapewnio-

ny dobry byt. Ale Zakłady Urzędów Rozrywkowych mają swoje ambicje. Chcą, żeby ich produkcja była adekwatna do sztytu przedsiębiorstwa. Takie właśnie cele przyswili sobie inżynierom z zakładu prototypowo-doświadczalnego „Rozmetu”. Piotrowi Milarskiemu, Aleksandrowi Zepowi, Tadeuszowi Koci, Longinowi Michnickiemu, Tadeuszowi Jodłowskiemu i innym.

Wertowali bez przerwy katalogi zachodnich lunaparków, wyjeżdżali na wystawy, aż wreszcie zrodziły się pomysły przeniesione na tablicę kreślarską. Tak jak kiedyś zaczynało od zwykłych huśtawek, tak również i obecnie próbuje się stawiać pierwsze kroki w budowie najmniej skomplikowanych urządzeń. Ważne, że będą własne, polskie i że w momencie ich wyprodukowania, „Rozmet” stanie się jedynym wytwórcą w bloku RWP. W Chlewińskich powstają teraz diabelskie młyny, karuzele sylwetkowe i łańcuchowe, samochodziki akumulatorem oraz zjeżdżalnie z laminatów poliestrowo-szkłanych. Do obsługi tych urządzeń wyprodukowano wozy mieszkalne. Pierwsze 10 sztuk, które otrzymał Zakład Imprez Plenarowych w Warszawie, wyruszy niebawem z polski „Auto-Rodeo” i „Rewią Konną” na tournée po Związku Radzieckim.

A kiedy zobaczymy w Radomiu pierwsze wesołe miasteczko rodem z „Rozmetu”? Dyrektor naczelny zakładów mgr Jerzy Podgórski robi w tym momencie tajemniczą minę. To niespodzianka przygotowana przez chlewińskiego producenta na jeden z kulinarnych punktów obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka w naszym mieście.

ANDRZEJ MEDRZECKI

„Radoskór” uporządkuje odcinek drogi do Gulina

Mieszkańcy wioski Gulina, gm. Zakrzew, skarżyli się, że odcinek drogi prowadzącej do wysypiska śmieci garbarni zakładów obuwniczych „Radoskór” jest obecnie nie do przebycia. Głębokie zaspy śnieczne, a potem odwilż spowodowały, że samochody „Radoskór” wywożące odpadki i śmieci, nie mogą ich dowieźć do samego wysypiska, zrzucały je na jezdnię.

Rolnicy Zakrzewa nie mogą w związku z tym dojechać tą drogą do swych pól i rozpocząć wiosennych prac.

Nasza interwencja w „Radoskór” z 30 marca br. odniosła skutek. Tego samego dnia pracownicy zakładów odpowiedzialni za transport i wywózkę śmieci, spotkali się z naczelnikiem gminy Zakrzew. Podjęto ustalenia wspólnego uporządkowania drogi i terenów wokół dojazdu do wysypiska.

Otrzymałmy zapewnienie, że droga i teren zostaną uporządkowane w najbliższych dniach. be-de

Idziemy do kina

Rozrachunki z rzeczywistością

Długo czekaliśmy na taki cykl w kinie studyjnym „Pokołenie”. Cztery pozycje, reprezentujące tzw. kino polityczne, z których trzy pierwsze zapisały się już na trwałe w historii polskiego filmu.

W dniach 5-6 bm. film z 1972 roku: „Jak daleko stąd, jak blisko”, będący sumą twórczości Tadeusza Konwickiego: pisarza i reżysera. W tym arcybizarnym formalnie dziele twórcza szuka nadziei dla człowieka, który aktywnie przeszedł przez wszystkie ucieśnienia i rozczarowania wojny i historii powojennej. Piękne zdjęcia i znakomite aktorstwo Andrzeja Łapickiego oraz Mai Komorowskiej stawiają film w rzędzie istotnych, choć bardzo osobistych wypowiedzi o naszej rzeczywistości.

W podobnym stylu, choć utrzymanym w odmiennej kom-

KRONIKA DNIA

Na stacji PKP w Warce do rązającego pośluga pospiesznego relacji Przemysł — Warszawa usiłowaliśmy z 31-letnim Zbigniewem Wenus zamieszkać w Małkini. Mężczyzna posilił się i wpadł pod koła wagonu Doznał obrażeń nogi i przebywa w szpitalu w Grójcu. W Rożniewie, gmina Maguszew z ciagłką marki „Urus” nr rej. RAT 186G, którym kierował Zdzisław Zieliński, podczas jazdy na zakręcie drogi spadł 34-letni Stefan Rutkowski, który dostał się pod koła pociągu. W wyniku doznanych obrażeń zmarł na miejscu.

(mz)

Wiosenne prace na działkach



Długoletni działkowicze z całym zapałem formują korony drzew

Na ok. 200 hektarach gospodarują działkowicze w Radomiu. Mają swoje ogrody załogi „Waltera”, „Radoskór”, Radomskiej Wytwórni Telefonów, Zjednoczenia Odlewniczej i mniejszych zakładów pracy oraz instytucji a także rodziny milicyjne, pracownicy Urzędu Miejskiego i Wojewódzkiego. Chętnych do własnej działki pracowniczej jest bardzo wielu. W tym roku przybędą dalsze tereny ogrodów.



Pędy malin wymagają prowadzenia tych roślin szpalerowo z pomocą drucianych podpór



Grządki narodzi się kompostową ziemią.



Mycie okien w altankach i domkach to też konieczna wiosenna robota

dzie prace wiosenne. Porządkują po zimie cały teren, grabią liście i usuwają opadłe gałązki, przycinają krzewy,

spulchniają i nawożą ziemię na grządkach. Również przeprowadzana jest wiosenna kosmetyka altanek, maluje się ganki, ławki, czyszczy okna.

A oto jak prace te przebiegają w ogrodach pracowniczych należących do załogi Odlewni Radomskich przy ul. Szydłowieckiej.

Fot. Bronisław Duda

Od rajdów do spotkań klubowych

Bardzo bogaty jest program tegorocznych imprez organizowanych przez Automobilklub Świętokrzyski. Sezon otworzy przewidziana na najbliższą niedzielę I wojewódzka eliminacja samochodowych turystycznych mistrzostw okręgu. Z ciekawych punktów programu, na uwagę zasługują m.in. Ogólnopolski Rajd Studencki (kwiecień), V Ogólnopolski Zlot Małego „Flata” (maj), eliminacje mistrzostw okręgu w rajdach popularnych (czerwiec, wrzesień), III eliminacja turystycznych motorowych mistrzostw Polski „Weteranów Szos” (sierpień) oraz III Ogólnopolski Zlot Dawnych Motocykli „Feniks Rally 79”.

Niezależnie od imprez turystycznych i sportowych, zaplanowane zostały również liczne spotkania klubowe posiadaczy poszczególnych marek samochodów, dotyczące eksploatacji i konserwacji pojazdów w różnych porach roku. (am)

M. SZYJKO